

## Waluty: Ropa po złotówce za liter, a na stacjach płacimy...



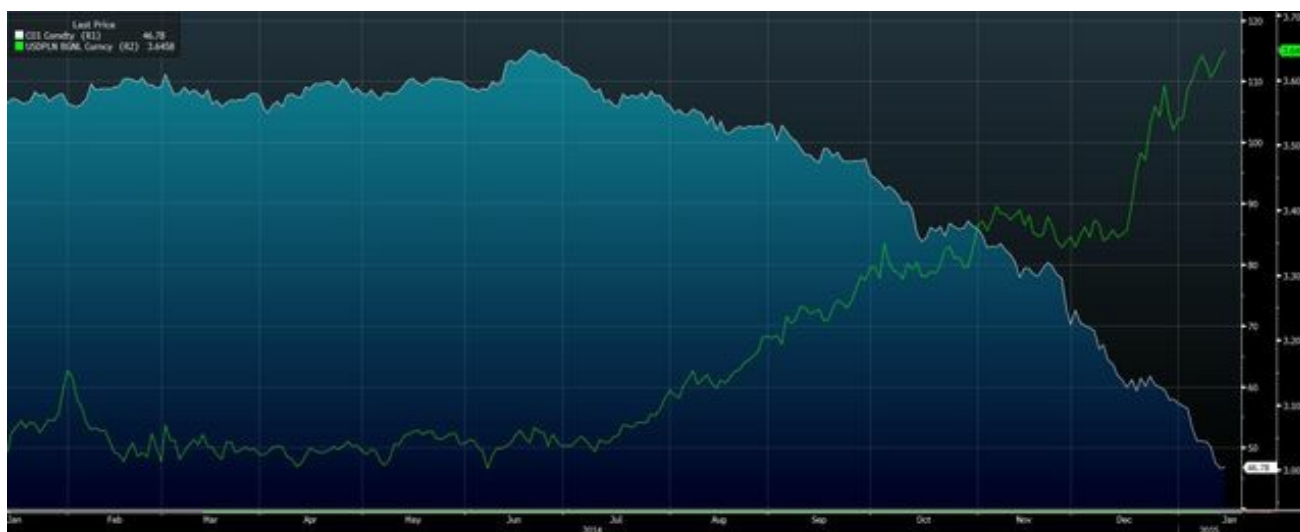
Nieobserwowana od lat skala przeceny ropy naftowej to rewelacyjne informacje dla krajowej gospodarki. Dlaczego jednak ponad 50-proc. spadek paliw na rynkach światowych przekłada się na tak niewielkie korzyści dla kierowców?

### Koszt surowca

Niemal codziennie dowiadujemy się, że ropa naftowa pogłębiła wieloletnie minima oraz jak katastrofalny ma to wpływ na rosyjską gospodarkę czy też rubla. Warto jednak przyjrzeć się sytuacji na krajowym podwórku, gdyż wieloletnie dołki na „czarnym złocie” w niewielkim stopniu przekładają się na ceny przy dystrybutorach.

Głównymi czynnikami kreującymi ceny na hurtowym rynku paliw w Polsce jest wartość ropy Brent oraz kurs dolara amerykańskiego. Obie składowe możemy połączyć, wyceniając „czarne złoto” od razu w złotych. I tak dziś baryłka ropy naftowej kosztowała około 170 zł. Z kolei w pierwszej połowie 2014 roku średni kurs Brent-zł to 336 zł. Obserwujemy więc prawie 50-proc. przecenę głównego surowca energetycznego i to już w wartościach wyrażonych w krajowej walucie.

### Wykres ropy Brent oraz USD/PLN na przestrzeni ostatniego roku



---

*Źródło Bloomberg. Linia biała oraz skala lewa przedstawia wycenę ropy Brent. Linia zielona oraz skala prawa to cena dolara amerykańskiego w złotych. Iloczyn obu w wartości w danym czasie to koszt Brent w złotych.*

Ponieważ baryłka liczy 160 litrów, oznacza to, że surowiec trafiający do krajowych rafinerii kosztuje 1.06 zł. Pierwsze podejrzenie na „zawyżone” ceny spada więc na rodzimych producentów benzyn. Ta koncepcja nie jest jednak prawdziwa. Lotos oraz Orlen, po odjęciu akcyzy i opłaty paliwowej, sprzedają w hurcie PB 95 po 1.55 zł. Różnica około 50 gr. między ropą a PB 95 pokrywa się z tym, jak kształtują się ceny „czarnego złota” oraz benzyn na rynkach światowych.

### **Podatki i marże**

Nie jest tajemnicą, że znaczną część kosztu benzyny stanowią podatki. Obecnie jest to akcyza, która wynosi 1.54 zł/litr oraz opłata paliwowa w kwocie 0.129 zł/litr. W rezultacie detalista nabywa PB 95 po około 3.22 zł/litr. W tym momencie odbywa się najważniejsza operacja – marża sprzedawcy.

Przez długi czas powszechny był pogląd, że stacje nie zarabiają na paliwie, a jedynie na usługach dodatkowych, takich jak sklep czy myjnia. Obecnie jednak ta opinia jest nieprawdziwa. Gdyby detaliści sprzedawali benzynę bez zysku, to powinna ona kosztować 3.22 zł + podatek VAT, czyli 3.96 zł. Takich wartości jednak nigdzie nie obserwujemy.

Przyjmując, że „zdrowe” marże detalistów paliw na świecie kształtują się w granicach 5-7 proc., benzyna powinna kosztować przy dystrybutorze około 4.20 zł. Wymienione ceny jednak są jedynie obserwowane na najtańszych stacjach hipermarketowych, gdzie stacja ma za zadanie głównie przyciągnąć klienta do galerii handlowej. Zdecydowanie częściej można znaleźć wartości kształtujące się w okolicach 4.50 zł/litr, a nawet 4.70 zł czy 4.80 zł.

### **Nie tylko polski problem, ale rozwiązanie jest możliwe**

Jak informował na początku grudnia Reuters, Komisja Europejska stwierdziła, że w największych gospodarkach Wspólnoty spadek hurtowych cen paliw przełożył się w mniej niż połowie na wartości przy dystrybutorach, biorąc już pod uwagę wpływ podatków oraz zmian na rynku walutowym.

Dość szeroka dyskusja na ten temat rozgorzała także w Wielkiej Brytanii, gdzie brytyjski minister finansów George Osborne ostrzegł, iż rząd będzie się bacznie przyglądał, czy spadek cen na rynku hurtowym przekłada się na ceny płacone przez konsumentów. Wydaje się, że akurat na Wyspach bardziej aktywna polityka państwa odniosła efekty, gdyż ceny znacząco spadły.

Być może rodzime władze również zainteresują się tematem, a wtedy na rynku detalicznym odżyje konkurencja, co szybko przełoży się na spadek cen. Jak pokazuje brytyjski przykład, kilka trafnych wypowiedzi może spowodować, iż skorzysta na tym cała gospodarka.

Marcin Lipka,  
analityk Cinkciarz.pl